1790 Potocki Szcz. Do B. Hulewicza..

STANISŁAW POTOCKI

GENERAŁ ARTYLLERYI KORONNEY

POSEŁ BRACŁAWSKI.

DO

BENEDYKTA HULEWICZA

POSŁA WOŁYNSKIEGO.

Dnia 22. Czerwca 1790. Roku z Wiednia.

DZiękuię Ci ſerdecznie móy Benedykcie, że do- mnie piſuieſz, odbieram Liſty Iego z ukontentowaniem iako od ſzczerego Przyiaciela, którego wzaiemnie kocham przywiązanie. I tak tedy Seymować będziecie? Seymuycie z Bogiem! abyście nam Rzeczy-Poſpolitey nie wywròcili: pod pozorem beśpie-

A

czeństwa abyście nas nieuwięzili = pod pozorem rządności, abyście nas nie wprawili w pęta niewolnicze = pod pozorem handlowych Traktatów, abyście Państw Rzeczy-Pospolitey nierozdawali = na koniec: abyście wiele o dobru Publicznym gadaiąc zle nam nie zrobili. Ja po dawnemu, po prostu myślę, i mówię: że może bydź kto Przyiacielem Sąsiada, i dobrym Obywatelem; ale nie może nim bydź ten; co naymnieyszą część Rzeczy-Pospolitey, Sąsiadowi dawać, lub obiecywać waży się. Na tym Seymie przysięgano, że od Potencyi Zagranicznych nic brać nie będą; Jabym rad żeby dla Oyczyzny przysięgli, że żadney zagraniczney Potencyi nie dadzą co iest własnością Rzeczy-Pospolitey. Nie powiem ia tak, iak Partyzanci mowią; że Gdańsk, i Tornń iest małą rzeczą dla Polakow, Ja powiadam: że iest bardzo wielką; i sto razy dla nas te dwa mieysca więcey ważą, iak Gibraltar dla Angielczykow. Te dwa Miasta są ważnieysze dla beśpieczeństwa naszego przy stu-tysięcznym Woysku iak dotąd w Polszcze myślano. Dobry Polak na ich oddanie nie zgodzi się nigdy, Pan Benedykt nim iest, mnie takim znasz; ieżeli ieszcze Seym teraźnieyszy zapomni co Oyczyznie winien,

czego ſię nie ſpodziewam, ieżeli ſię do tego Punktu, upodli że ten oſtatni kawałek Rzeczy - Poſpolitey wydartych, a tak Jey potrzebnych Państw Pruſkich oddać przedſię weźmie? My przed Oyczyzną zdradzoną, i przed całą Europą zadziwioną takim poſtępkiem Seymuiących proteſtacyą naſzą iak nayſilniey zanieſiemy, O gdybym i krew mógł ponieść na Jey obronę!

Mowę twoią czytałem ieſt wyśmienita co do myśli, i ozdobna co do wymowy nie beśpiecznym nader dla wolności ieſt przykładem przywłaſzczone Seymowi w iednych Oſobach trwaiące Prawodawſtwa = Tron dziedziczny — to i po wolności. A ja bez niey żyć nie będę = powieſz mi może JW. Mci Pan dla czego z W. Mci Państwem nie ieſtem? i tych praw nie mówię, w Jzbie? nayprzód, żebym ie mówił okrzyczano by mnie żem Moſkal. Potwarzą oſzpeciliby prawdę iak zwykli, iabym zdrowie ſtracił, prawdaby nie znalazła Sektatorów, wolę niech czas prawdę okaże, pozna ią Narod, a w ten czas iuż Jad kalumnii ſzkodzić nie będzie, którym okrutnie w tym czaſie woiowano.

Sciſkam kochanego Przyiaciela ſerdecznie, bądź zdrów: Ja zdrowſzym ieſtem. Praca tak iak i dawniey mi nie ſzkodzi, tylko zgryzota. Jeżeli Gdańſk, i Toruń Pruſakom oddadzą, ieżeli nie zabeśpieczą całości Rzeczy-Poſpolitey, wolności jey handlu, i wdadzą ſię nie bacznie w Woynę dla intereſſu Pruſkiego to mi znów krew zburzona w pierſi wpadnie. Tu opokoiu gadaią, Ja go pragnę, aby nie z ſzkodą Rzeczy-Poſpolitey.